

# Lech Stachowiak

---

## Katolicka biblistyka Starego Testamentu w dobie współczesnej

---

Collectanea Theologica 37/1, 41-54

---

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. LECH STACHOWIAK, ŁÓDŹ

## KATOLICKA BIBLISTYKA STAREGO TESTAMENTU W DOBIE WSPÓŁCZESNEJ

Katolicką biblistykę wieku XX można ujmować różnie: jako zjawisko historyczno-teologiczne, jako odzew na oficjalne orzeczenia Kościoła katolickiego lub jako wypadkową ogólnego rozwoju nauki i krytyki współczesnej. Bez względu na punkt widzenia, fakt istnienia autonomicznej biblistyki katolickiej nie może dziś budzić żadnych wątpliwości. Wystarczy porównać mniej lub więcej radykalne akatolickie wprowadzenie czy encyklopedie religioznawcze<sup>1</sup>, by zdać sobie sprawę z postępu katolickich badań naukowych nad Starym Testamentem w ostatnich dwudziestu latach. Jeszcze w połowie lat czterdziestych, zaraz po drugiej wojnie światowej, wielki znawca Starego Testamentu i współautor znanej szeroko „*Introduction à la Bible*”<sup>2</sup>, nieżyjący już dzisiaj Prof. André Robert nie zawahał się na swych wykładach wypowiedzieć paradoksalnego wprost zdania: „L'exégèse catholique de l'Ancien Testament n'existe pas”. Jeżeli dziś egzegeza katolicka Starego Przymierza zdobyła sobie obywatelstwo na naukowych zjazdach, w zbiorowych publikacjach i w wypowiedziach kompetentnych uczonych<sup>3</sup>, to nie są to tylko gesty ekumeniczne lub kurtuazyjne, ale proste stwierdzenie faktu<sup>4</sup>.

Nie oznacza to oczywiście, że wszystkie trudności i zaległości zostały przezwyciężone, ani że biblistyka Starego Testamentu dosięga punktu kulminacyjnego badań. Zastój kilkudziesięciu lat okresu antymodernistycznego nie da się odrobić w ciągu lat dziesięciu czy

<sup>1</sup> Najbardziej pouczające jest porównanie słynnej encyklopedii religioznawczej „*Die Religion in Geschichte und Gegenwart*” w jej poszczególnych wydaniach: wyd. I: 1909 nn; wyd. II: 1927—1932 i wyd. III: 1957—1962. Ostatnie wydanie cytuje już regularnie prace i artykuły biblistów-katolików, traktując je na równi z wypowiedziami uczonych protestanckich; nie można tego natomiast powiedzieć o drugim a zwłaszcza pierwszym wydaniu tej encyklopedii.

<sup>2</sup> A. Robert — A. Feuillet, *Introduction à la Bible* I—II, Tournai<sup>2</sup> 1959.

<sup>3</sup> Por. ostatnio W. Baumgartner, *Römisch-katholische Bibelwissenschaft im Wandel*, w: ThR 31 (1966) 1—14.

<sup>4</sup> Obszernej o roli katolickich badań nad Starym Testamentem pisze A. Deissler, *Das Alte Testament und die neuere katholische Exegese*, Freiburg i. Br. 1963. Por. także R. Schmid, *Was ist moderne Exegese?*, w: Anima 19 (1964) 82—91.

dwudziestu. Pozostaje jeszcze do zniwelowania cały szereg żywych ciągle przesądów w naukowych kołach niekatolickich, wyrosłych w przebrzmiałej atmosferze kontrowersji i wzajemnej nieufności. Dość, że dzisiejszy stan badań nad Starym Testamentem pozwala żywić jak najlepsze nadzieje i to nie tylko naukowo-biblijne.

Dla zobrazowania rozwoju refleksji biblijnej wystarczy rozważyć jedną tylko dziedzinę biblistyki, będącej jeszcze w pierwszych dziesiątkach lat tego stulecia bezsporną domeną uczonych niekatolickich. Chodzi o interpretację znalezisk archeologicznych. Naturalnie nie można brać pod uwagę samodzielnych prac wykopaliskowych, gdzie decyduje nie tyle wkład naukowy, ile posiadane fundusze. Badania jednak nad znalezionymi tekstami zależne są już od innych czynników. Gdy w latach międzywojennych znaleziono tabliczki w ruinach starożytnego Lakisz<sup>5</sup> lub odkryto papirusy Chester Beatty<sup>6</sup> znakomita część wydawców i komentatorów rekrutowała się spośród kół anglikańskich lub nawet niechrześcijańskich. Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa z dokumentami qumrańskimi lub z grot Murabbaat, znalezionymi w latach powojennych. Wśród przeszło 5 tysięcy pozycji bibliograficznych na ten temat więcej niż połowa pochodzi od uczonych katolickich<sup>7</sup>. To że ta proporcja jest jeszcze korzystniejsza wśród ścisłego grona wydawców tekstów, jest rzeczą powszechnie znaną<sup>8</sup>. Nie jest też przypadkiem, że redaktorem jedyne go naukowego pisma zajmującego się wyłącznie qumranistyką<sup>9</sup> został Ks. Jean Carmignac z Paryża.

Podobne przykłady postępu badań naukowych wśród uczonych katolickich możnaby znacznie pomnożyć. Zamiast jednak kontynuować zachęcającą skądinąd statystykę, należy zastanowić się nad czynnikami, które doprowadziły do rozkwitu dociekań biblijnych.

Jako pierwszy — i najdawniejszy — bodziec do odnowy biblistyki Starego Przymierza, wymienia się powszechnie szereg dokumentów papieskich, zwłaszcza wielkich encyklik biblijnych z „*Divino afflan-*

<sup>5</sup> H. Torczyner, *Lachish I, The Lachish Letters*, London 1938; tenże (= Tur-Sinai), *Lachish Letter IV. New Light on the Ostraca of Tell-ed-Duweir*, w. *JQR* 39 (1949) 365—377; H. Michand, *Les ostraca de Lakisz conservés à Londres*, w: *Syria* 34 (1957) 39—60.

<sup>6</sup> F. G. Kenyon, *The Chester Beatty Biblical Papyri I—IV*, London 1933—1936.

<sup>7</sup> Dobry przegląd dają doskonałe bibliografie, zwłaszcza: Ch. Burchard, *Bibliographie zu den Handschriften vom Toten Meer I* (= *ZAW Beih.* 76) — II (= *ZAW Beih.* 89), Berlin 1957—1965. Bieżące uzupełnienia podają poszczególne zeszyty *Revue de Qumran*.

<sup>8</sup> Wśród wydawców serii *Discoveries in the Judean Desert* figurują nazwiska: M. Baillet, J. T. Milik, R. de Vaux, D. Barthélemy i. in.

<sup>9</sup> *Revue de Qumran* (Paris 1958 nn).

te *Spiritu*”<sup>10</sup> na czele. Doniosłość tej ostatniej podkreślana jest na każdym kroku, tak że wydaje się zbędne powracać do tego tematu<sup>11</sup>. Wystarczy powiedzieć, że ta magna charta scientiae biblicae zaczyna dopiero obecnie przynosić właściwe owoce pod wpływem innych czynników.

Najważniejszy z nich — to atmosfera wolności i szczerości badań, jaka wytworzyła się wśród znawców Starego Testamentu w związku z ostatnimi zachętami kolejnych papieży pod adresem biblistów. Usankcjonował ją Sobór Watykański II i to nie tylko w deklaracji o wolności religijnej, ale przede wszystkim w czasie obrad, gdzie panowała podziwiana powszechnie otwartość w wypowiedzianiu opinii. Nie będzie chyba przesadą stwierdzić, że była to w pewnej mierze zasługa biblistów-Ojców Soborowych i ekspertów, a dalej całej rzeszy badaczy-egzegetów, którzy od wielu już lat pracowali nad wytworzeniem właściwego klimatu pracy krytycznej. Z kolei biblistyka zaczerpnęła z auli soborowej wiele nowych ożywczych sił i inicjatywy. W okresie posoborowym czynniki kościelne przywiązują nadal wielką wagę do autonomii badań naukowych tak na polu Biblii jak Teologii. Na sierpniowym sympozjum rzymskim na biblijno-teologiczny temat upadku pierwszych ludzi i grzechu pierworodnego Paweł VI, nawiązując do żywych dyskusji na sali i poza salą, podkreślił z naciskiem, że w badaniach teologicznych — podobnie jak w innych dziedzinach nauki katolickiej — nie może być mowy o jakimkolwiek skrepowaniu, ale musi tam zapanować pełna autonomia. Ten postulat urasta dziś do rangi naczelnego zadania, jak wynika z wypowiedzi czołowych publicystów katolickich we Francji i we Włoszech. Oczywiście nie oznacza to, by kompetentne władze Kościoła nie czuwały nad tymi badaniami. Odstraszający przykład egzegezy akatolickiej XIX wieku wskazuje, jak daleko może się posunąć subiektywizm w dociekaniach pretendujących do naukowości. Chodzi jednak obecnie o to, że każda wypowiedź oparta na obiektywnych zasadach przyjętych w pracach naukowych ma być brana poważnie pod uwagę jako wyraz opinii nurtującej w naukowych kołach biblistyki katolickiej.

Równoległe do pomyślnych perspektyw rozwoju biblistyki następują doniosłe zmiany w kierunkach i metodzie badań Starego Testamentu. W dziełach i komentarzach najwybitniejszych katolic-

<sup>10</sup> Tekst oficjalny znajduje się w *Acta Apostolicae Sedis* 35 (1943) 297—326; autentyczne wydanie w języku polskim ukazało się w w Rzymie 1943 r. Por. także tekst polski w: *Nowy Testament na tle epoki II*, Poznań 1958, 401—430.

<sup>11</sup> W polskim piśmiennictwie biblijnym: E. Dąbrowski, *Znaczenie encykliki Piusa XII o studiach biblijnych*, w: *Studia Biblijne* (Poznań 1952) 7—21; także w *Ateneum* Kapł. 47 (1947) 430—35; 48 (1948) 70—73; 178—181. Por. artykuł redakcyjny w *Ruchu Biblii i Lit.* 1 (1948) 55—57 oraz K. Winiański, *Petrus locutus est*, w: *Homo Dei* 16 (1947) 67—73.

kich egzegetów dominowała w pierwszej połowie XX w. atmosfera krytyki i kontrowersji. Każdy trudniejszy tekst lub problem był przedstawiany w świetle zdań przeciwników, za którymi nota bene krył się zupełnie odmienny schemat myślowy, nie mówiąc już o założeniach teologicznych. Bezstronnie rzecz oceniając, wynikało takie ujęcie z dążenia do obiektywizmu i do wszechstronnego przedstawienia zagadnienia; niemniej poważną rolę jednak odgrywało jakies poczucie obowiązku obrony własnego zdania przed ewentualnymi przeciwnikami. Doprowadziło to do tak charakterystycznego jeszcze niedawno pomieszania metod biblijnych i apologetycznych.

Współczesny egzegeta katolicki Starego Testamentu nie może prowadzić badań zwanych „niezależnymi”. Nie można tu wchodzić w dyskusje, czy takie badania są możliwe i czy w rzeczywistości istnieją. Dość, że na każdym etapie swej pracy winien on pamiętać, że ma do czynienia ze Słowem Bożym, dziełem Bosko-ludzkim<sup>12</sup>. Fakt natchnienia — naturalnie należycie zrozumiany — nie będzie hamował badań ani nakładał im określonych granic, ale przeciwnie będzie zachęcał do nowego, coraz głębszego wnikania w genezę i sens natchnionych zdań. Od kiedy egzegeci katolicy zrezygnowali z autorytatywnej krytyki i obrony, zastępując je solidnymi badaniami, rzekomi przeciwnicy zaczynają znikać, wzrasta natomiast uznanie dla katolickiej biblistyki Starego Testamentu.

Nie potrzeba dodawać, że przemiany w biblistyce otwierają szerokie perspektywy ekumeniczne. Wszak słowo Boże Dawnego Przymierza łączy katolików nie tylko z braćmi odłączonymi, ale nawet z wyznawcami religii niechrześcijańskich<sup>13</sup>. Na organizowanych w odstępach trzechletnich Międzynarodowych i Międzywyznaniowych Kongresach Starego Testamentu uczeni katolicy odgrywają coraz to donioślejszą rolę<sup>14</sup>. Jako ciekawostkę ekumeniczną można przytoczyć fakt, że na ostatnim zjeździe w Genewie w r. 1965, gdy kolejne obrady wypadły w kolebce kalwinizmu, w Audytorium Kalwina, wystąpiło tam aż dwóch prelegentów katolickich. Ważniejszą niż ta dość przypadkowa zbieżność była tam prawdziwie ekumeniczna atmosfera obrad, na których słowo „ekumenizm” nie zostało ani razu wypowiedziane; wydawało się, że przynajmniej w tym środowisku stało się ono faktem dokonany. Nie jest też przypadkiem, że zorganizowanie następnego międzywyznaniowego Kongresu w r. 1968 powierzono obecnemu rektorowi Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie.

<sup>12</sup> Por. także R. Schmid, art. cyt. 83.

<sup>13</sup> Wykazało to m. i. dobitnie pismo jubileuszowe dla O. Michela (*Abraham unser Vater*, Leiden 1963), skupiające artykuły chrześcijan różnych orientacji, a także i niechrześcijan.

<sup>14</sup> Por. sprawozdania i zbiór wygłoszonych prelekcji na ostatnich dwóch Kongresach: w Bonn (drukowane w *Vet. Test. Suppl. IX*, Leiden 1963) oraz w Genewie (w: *Vet. Test. Suppl. XV*, Leiden 1966). Obszerniejsze sprawozdanie w jęz. polskim ukazało się w *Collectanea Theologica* 36 (1966).

Innym zakrojonym na wielką skalę dojrzewającym już owocem współpracy biblistów Starego Testamentu różnych wyznań jest Biblia Ekumeniczna, o której zresztą pisała w swoim czasie prasa katolicka.

Ważnymi organami spotkań międzywyznaniowych biblistów stają się coraz wyraźniej naukowe czasopisma biblijne. Spośród założonych od r. 1950 kwartalników lub miesięczników zdecydowana większość ma charakter międzywyznaniowy<sup>15</sup>. Dla nikogo nie jest też tajemnicą, że ściśle wyznaniowe pisma biblijne jak np. „Zeitschrift für die alttestamentliche Wissenschaft”, „Studia Theologica” czy bazylijskie „Theologische Zeitschrift” z jednej, a „Biblica” i „Revue Biblique” z drugiej strony zerwały już od kilkunastu lat z ekskluzywizmem.

Przechodząc do bardziej merytorycznej części zagadnienia, trzeba stwierdzić, iż choćby pobieżna charakterystyka współczesnych tendencji biblistyki katolickiej przekracza ramy niniejszego artykułu. Stojąc przed trudnym wyborem najważniejszych dla polskiej egzegezy Starego Testamentu zagadnień, trzeba się z konieczności ograniczyć do kilku uwag dotyczących nowego, krytycznego spojrzenia na tekst oryginalny Biblii, dalej do psychologicznego i literackiego ujęcia pracy autora natchnionego i wreszcie do problematyki syntetyczno-teologicznego opracowania posłannictwa Starego Testamentu.

W stosunku do egzegezy wieku ubiegłego współczesny biblista Starego Testamentu znajduje się w znacznie lepszym położeniu. Począwszy od r. 1937 rozporządza on najlepszym i jednym z najstarszych tekstów masoreckich w krytycznym wydaniu R. Kittela i jego następców<sup>16</sup>, mianowicie tekstem opartym na słynnym kodeksie Leningradzkim w opracowaniu sławnej rodziny masoretów ben Aszer. Tekst ten wydawał się ostatnim słowem, jakie biblistyka może powiedzieć na temat pierwotnej formy spisanej Starego Testamentu; do dziś dnia uchodzi on zresztą jako oficjalna podstawa pracy naukowej w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Dzisiejsza egzegeza nie może zadowolić się tymi rezultatami, chociaż docenia w pełni ogromną pracę masoretów. Pomijając częściową dezaktualizację aparatu krytycznego Biblii Hebrajskiej Kittela — szczególnie poprawek zaczerpniętych z przestarzałych już komentarzy — egzegeta pragnie obecnie dotrzeć do dawniejszych form

<sup>15</sup> Np. *Vetus— i Novum Testamentum*, *Revue de Qumran*, i in.

<sup>16</sup> Począwszy od wyd. 3, następne nakłady powtarzają w zasadzie ten sam tekst a nawet uwagi krytyczne, których częściowo nie przyjmują już sami autorzy opracowań poszczególnych ksiąg. Od wyd. 7 (Stuttgart 1951) dodano w aparacie krytycznym niektóre warianty z większych zwojów qumrańskich. Obecnie daleko zaawansowane są prace nad zupełnie nowym wydaniem tekstu hebrajskiego staraniem Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie (zob. notatkę J. Chmiela, w *Ruchu Bibl. i Lit.* 16 (1963) 321); niezależnie od tego przygotowuje się nowe wydanie *Biblii Hebrajskiej Kittela*.

tekstu, możliwie najbliższych samego autora. Wobec radykalnego wycofania z obiegu wszystkich form tekstu różnego od masoreckiego — i to w pierwszej fazie prac krytycznych — powątpiewano jeszcze przed dziesięciu laty o powodzeniu tych ambitnych zamiarów. Dziś odnośne prace są już poważnie zaawansowane, a nawet znajdują zastosowanie praktyczne. Z wydatną pomocą przyszły tu znaleziska archeologiczne, które dostarczyły tekstów ksiąg lub urywków całego przedmasoreckiego Starego Testamentu<sup>17</sup>. Teksty z jedenastu grot qumrańskich<sup>18</sup> z Murabbaat<sup>19</sup> i z Massada<sup>20</sup> otworzyły dla krytyków zupełnie nowe perspektywy badawcze. Wyłoniły one z wielowiekowego zapomnienia liczne tradycje tekstu przedmasoreckiego, nieraz różniące się znacznie między sobą, a częściowo odbiegające od dzisiejszego tekstu hebrajskiego. Jedne z nich odpowiadają mniej lub więcej dokładnie tradycji masoreckiej przyjętej przez synod żydowski w Jamnia, inne reprezentują tradycję aleksandryjską lub odtwarzają tekst popularny o typowych naleciałościach ludowych<sup>21</sup>. Co więcej zestawienie tekstów paralelnych z Qumran i z Murabbaat (ostatnie pochodzą jak wiadomo z pierwszej połowy w. II po Chr.) pozwala odtworzyć niemal dotykalnie pierwszą po wspomnianym synodzie żydowskim fazę genetyczną tekstu masoreckiego. Chodzi o dość obszerne fragmenty księgi XII Proroków Mniejszych, które w odróżnieniu od urywków qumrańskich, w Mu-

<sup>17</sup> Ogólną orientację daje W. F. Albright, *New Light on Early Recensions of the Hebrew Bible*. w: BASOR 140 (1955) 27—33 oraz R. Rendtorff, *Bibelhandschriften I*, w: RGG<sup>3</sup> I, 1166—1171.

<sup>18</sup> Dotychczas ukazały się w druku wszystkie rękopisy i fragmenty grot I—III oraz V—X; druk pozostałych jest w przygotowaniu, a ciekawsze urywki grot IV i XI opublikowały już fachowe czasopisma. Por. *The Dead Sea Scrolls of St. Mark's Monastery I—II*, New Haven 1950—1951; *Discoveries in the Judean Desert I i III* (Oxford 1955). Najbardziej kompletne tłumaczenie polskie tekstów groty I daje W. Tyloch, *Rękopisy z Qumran nad Morzem Martwym*, Warszawa 1963.

<sup>19</sup> *Discoveries in the Judean Desert II. Les Grottes de Murabbaat*, Oxford 1960.

<sup>20</sup> Teksty te, odkryte w ramach prac archeologicznych w Massada pod kierownictwem Y. Yadina, zostały opublikowane dopiero w małej części (zob. uw. 21). Ogólne sprawozdanie podał Y. Yadin, *Masada*. Pierwszy sezon wykopalisk 1963—1964 (neohebr.), w: *Yediot* 29. 1—2 (1965) 1—134. Pewną orientację dla czytelnika polskiego daje art. Z. Kapery, *Masada*, w: *Filomata* 196 (1966) 312—326.

<sup>21</sup> Wobec braku krytycznych publikacji wszystkich tekstów qumrańskich, trudno jeszcze o definitywne wnioski co do tradycji tekstów i ich wzajemnej zależności. Najważniejsze fragmenty — grot IV i XI — znane są jedynie z częściowych publikacji poszczególnych uczonych. Por. zwłaszcza H. M. Orłinsky, *Qumran and the present State of Old Testament*, *Studies*, w: *JBL* 78 (1959) 26—33, także E. Vogt, *Textus praemasoreticus ex Qumran*, w: *Biblica* 35 (1954) 263—266. Dobrze wprowadzenie do tego nader skomplikowanego zagadnienia daje F. Moore Cross jr., *The Ancient Library of Qumran*, New York<sup>2</sup> 1961, 168—194.

<sup>22</sup> Por. F. Moore Cross jr, *dz. cyt.* 179.

rabbaat mają tekst spółgłoskowy prawie identyczny z dzisiejszym tekstem masoreckim<sup>22</sup>.

Jednocześnie zmienił się w dużym stopniu pogląd na najstarsze tłumaczenie greckie (LXX) i jego stosunek do hebrajskiego oryginału. To co przypisywano jednogłośnie pracy twórczej lub refleksji teologicznej aleksandryjskich tłumaczy, okazało się w wielu wypadkach odmienną formą tekstu hebrajskiego, dotąd zupełnie nieznaną. Najbardziej uderzający przykład stanowią urywki różnych rękopisów księgi Samuela z IV groty qumrańskiej; odbiegają one dość znacznie od tekstu masoreckiego, potwierdzając w ogromnej większości tłumaczenie LXX<sup>23</sup>. Podobny stan rzeczy można stwierdzić w rękopisach ksiąg Jozuego i Królewskich, w znacznie natomiast mniejszym stopniu w Pięcioksięgu, gdzie przeważa typ tekstu protomasoreckiego<sup>24</sup>. Na specjalną uwagę zasługuje rękopis 4QJer<sup>b</sup>, odzwierciedlający Jr 9, 22-10, 18; urywek ten potwierdza w pełni krótszą formę tekstu, reprezentowaną dotąd jedynie przez LXX, wraz z drugorzędnyymi rzekomo przedstawieniami wyrazów i wierszy<sup>25</sup>.

Stwierdzono dalej, że i LXX miała swoją prehistorię, nieco podobną do dziejów tekstu przedmasoreckiego. Oprócz popularnej tradycji tekstu greckiego istniały w czasach przedchrześcijańskich i w I w. po Chr. oficjalne próby recenzji. Odnośne badania przeprowadzone przez O. D. Barthélemy, profesora we Fryburgu Szwajc., mimo że nie są jeszcze ostatnim słowem na ten temat, muszą być dziś poważnie brane pod uwagę<sup>26</sup>.

W jaki sposób dociekania krytyczne zbliżają się powoli do oryginalnego tekstu autora natchnionego, ukazuje najlepiej deuterokanoniczna księga Syracha, zachowana w kanonie jedynie w tłumaczeniu greckim. Po znalezieniu obszernych fragmentów tekstu hebrajskiego tej księgi w genizie w Kairze pod koniec wieku ubiegłego<sup>27</sup> i uzupełnieniu ich przez dalsze odkrycie w latach trzydziestych<sup>28</sup> i pięć-

<sup>23</sup> Por. F. M. Cross jr., *A New Qumran Biblical Fragment Related to the Original Hebrew underlying the Septuagint*, w: BASOR 132 (1953) z. 12, s. 15—26; tenże, *The Oldest Manuscripts from Qumran*, w: JBL 74 (1955) 147—172; tenże, *The Ancient Library of Qumran*<sup>2</sup>, 179 n.; 188—190.

<sup>24</sup> Jednak i tutaj nie brak tekstów hebrajskich typu LXX. Najbardziej znanym jest fragment Pwt 32 (4Q Dta i 4 QDt x), opublikowany przez P. Skehana, uczonego katolickiego: *A Fragment of the „Song of Moses” (Deut 32) from Qumran*, w: BASOR 136 (1954) z. 12, s. 12—15. Podaje go bardziej interesujących wyjątkach także F. M. Cross, *The Ancient Library of Qumran*, 182 n, w transkrypcji. Niemniej ważny jest inny fragment 4QEx a, odzwierciedlający tradycję egipską, do której należał także tekst hebr. używany przez tłumaczy LXX (por. F. M. Cross, *dz. cyt.*, 184 nn. 31).

<sup>25</sup> Urywek ten nie został dotąd — mimo nadzwyczajnej swej wagi — opublikowany. Pewne wyjątki podaje F. M. Cross, *dz. cyt.* 187 uw. 38.

<sup>26</sup> *Les devanciers d'Aquila*, w: VT Suppl. X, Leiden 1963; tenże, *L'Ancien Testament a muri à Alexandrie*, w: Theolog. Zeitschur. 21 (1965) 358—370.

<sup>27</sup> Por. H. L. Strack, *Die Sprüche Jesus' des Sohnes Sirachs*, Leipzig 1903.



dziesiątych<sup>29</sup>, zupełnie niespodziewanie odkryto w drugiej grocie qumrańskiej kilka urywków hebrajskich pochodzących z I w. przed Chr.<sup>30</sup> Ukoronowaniem badań nad historią tekstu tej księgi było znalezienie dość dużych fragmentów Syracha — nota bene wśród tekstów niemal wyłącznie kanonicznych — w zgłiszczach twierdzy bronionej przez ekstremistów żydowskich, w Massada, wydał je w roku ubiegłym uczony izraelski Y. Yadin wraz z komentarzem i odpowiednim studium syntetycznym<sup>31</sup>.

Istnienie wielu prób recenzji przedmasoreckich tekstu hebr. jak i LXX rzuca nowe światło na stosunek oficjalnych czynników judaizmu do ksiąg świętych<sup>32</sup>. Jednocześnie pozwala na wniosek ujęty w lapidarne stwierdzenie akatolickiego Jepsena w resumé IV Międzynarodowego Kongresu Starego Testamentu w Bonn<sup>33</sup>: Stary Testament nie jest przypadkowym i dowolnym zbiorem izraelsko-judaistycznych pomników literatury, ale jest przede wszystkim kanonem, zbiorem świętych pism, które przywódcy religijni otaczali opieką i próbowali odtwarzać na wszystkich dotąd osiągalnych etapach historii tekstu. Pojęcie kanoniczności ksiąg — w szerokim znaczeniu tego słowa — wydaje się więc znacznie starsze od kanonu katolickiego, synagogałnego czy nawet judaistycznego synodu z Jamnia.

Współczesna egzegeza katolicka ma do dyspozycji obecnie olbrzymi materiał porównawczy z zakresu filologii semickiej. By nie wchodzić w zbyt szczegółowe rozważania, wystarczy wymienić całą obszerą literaturę ugarycką, której znaczenie przekracza naturalnie stronę filologiczną Biblii<sup>34</sup>. Pozwala one nie tylko rozwiązywać bezpośrednio wiele zawiłości językowych Starego Testamentu, ale nadto umieścić najstarsze księgi biblijne we właściwym, niemal rodzimym środowisku kulturalno-językowym, bezpowrotnie zaginionym wraz z katastrofą narodową r. 587/586. Katolicy egzegeci wykazują tu wiele inicjatywy, by przytoczyć jedynie wysoko cenione w fachowych kołach prace Prof. Instytutu Biblijnego w Rzymie O. M. D a h o o d a na ten temat<sup>35</sup>.

<sup>28</sup> J. Marcus, *The Newly Discovered Original Hebrew of Ben Sira*, Oxford 1931.

<sup>29</sup> H. Schrimann, *Nowy fragment hebrajskiej księgi Syracha*, (art. w jęz. neohebrajskim), w: *Tarbiz* 27 (1958) 440—443.

<sup>30</sup> 2Q 18, 1—2. Tekst z komentarzem znajduje się w: M. Baillet, J. T. Milik i R. de Vaux, *Discoveries in the Judean Desert of Jordan IIIa. Les „Petites grottes” de Qumran*, Oxford 1962, 75—77. Niewielkie te fragmenty pozwalają przypuszczać ścisłą zależność egzemplarzy z genizy z Kairu od tekstu qumrańskiego; por. także Y. Yadin, dz. cyt. niżej w uw. 31.

<sup>31</sup> Y. Yadin, *The Ben Sira Scroll from Masada (with Introduction, Emendations and Commentary)*, Leiden 1965.

<sup>32</sup> D. Barthélemy, *L'Ancien Testament a muri à Alexandrie*, w: *Theolog. Zeitschr.* 21 (1965) 358—370.

<sup>33</sup> A. Jepsen, *Von den Aufgaben der alttestamentlichen Textkritik*, w *Vet. Test. Suppl.* IX, Leiden 1963, 336.

Ale praca nad wypośrodkowaniem pierwotnej formy tekstu, mimo swej wagi, to jedynie wstępna część drogi współczesnego egzegety Starego Testamentu ku pełnemu zrozumieniu natchnionego autora. O wiele większe znaczenie przywiązuje się dziś do odtworzenia świata pojęć religijnych i kultury literackiej hagiografów. Wspomniane wyżej dokumenty i wypowiedzi papieskie podkreślają z naciskiem ścisły obowiązek współczesnego biblisty, by brać poważnie pod uwagę w wykładzie ksiąg świętych postać autora, cały jego proces twórczy, słowem także wszystkie wartości ludzkie Biblii<sup>36</sup>. O ile pierwsza połowa obecnego stulecia ukazała w całej jego okazałości świat, w którym żył autor, jego pierwszy słuchacz lub czytelnik, to obecnie i to nie wystarcza. Z naukowych i popularnych publikacji o życiu codziennym w Palestynie i krajach sąsiednich<sup>37</sup> może egzegeta wyciągnąć szereg wartościowych wniosków, może przełożyć wiele przejawów życia czasów biblijnych na język współczesnej kultury. W ten sposób posłannictwo Starego Przymierza przestaje być odosobnione, zaczyna przemieniać do nastawionego historycznie człowieka dzisiejszego. Te osiągnięcia nie są jednak ostatnim słowem egzegety o treści ksiąg. Stosując wszystkie dostępne zdobycze współczesnej nauki, pragnie on zapytać o nią samego autora jako mniej lub więcej autorytatywnego przedstawiciela religii izraelskiej, wybranego przez Jahwe jako podmiot jego charyzmatu.

Podobnie jak życie opisane w Biblii stanowiło część ówczesnego świata kulturalnego, dzieląc z nim wiele przejawów kształtując zaś inne, autor natchniony wyznawał wraz z współczesnymi sobie kołami religijnymi określone idee. Istnienie wielu prądów religijnych lub nawet teologicznych w Izraelu jest już dziś utrwaloną zdobyczą szczegółowych badań ostatnich dziesięć lat. Stwierdzono też ponad wszelką wątpliwość wzajemne kontakty prądów prorockich, kapłańskich, deuteronomistycznych lub mądrościowych, by wymienić tylko najbardziej znane i bezsporne. Autorzy ksiąg byli ich wyrazicielami, bez względu na to, czy je przejmowali, przekształcali lub nawet kształtowali. Poza tym na autorów znaczny wpływ wywierała aktualizacja zdarzeń (wyczuwalna doskonale w idei Przymie-

<sup>34</sup> Por. O. Eissfeld, *Ugarit*, w: RGG<sup>3</sup> VI, 1100—1106. W jęz. polskim: E. Dąbrowski, *Studia Biblijne*, Warszawa 1951, 23—34; S. Moscatti, *Kultura starożytna ludów semickich*, Warszawa 1963, 123—128.

<sup>35</sup> M. Dahood, *Proverbs and Northwest Semitic Philology*, Roma 1963; tenże, *Ugaritic-Hebrew Philology*, Roma 1965; nadto szereg artykułów w różnych czasopismach, np. *Hebrew-Ugaritic Lexicography*, w: *Biblica* 44 (1963) 289—303; 45 (1964) 393—412; 46 (1965) 311—332.

<sup>36</sup> Por. J. Levie, *Les „valeurs humaines” dans la théologie de Saint Paul*, w: *Biblica* 40 (1959) 800—814, zwł. 813n. Artykuł ten jest ważny metodycznie, pokazuje bowiem jak należy wydobywać z posłannictwa biblijnego tak aktualne wartości ludzkie.

<sup>37</sup> Por. S. Moscatti, *dz. cyt.* 115—177 oraz ze strony katolickiej D. Rops, *Życie codzienne w Palestynie za czasów Chrystusa*, Poznań 1965.

rza)<sup>38</sup> lub idealizacja głównych postaci przeszłości narodowej<sup>39</sup>. Chodziłoby więc o to, by ustalić jak najdokładniej podstawowe założenie religijne i moralne autora, o których on w księdze wprowadzie nie pisze, ale które na każdym kroku suponuje jako oczywiste. W naukowej literaturze Starego Testamentu przyjął się na określenie tego trudny do przetłumaczenia termin niemiecki: chodzi o ustalenie „Selbstverständnis” autora. Dzisiaj istnieją już artykuły i monografie zajmujące się tym zagadnieniem<sup>40</sup>.

Najbardziej żywy odzew znalazły papieskie wskazania encykliki „Divino afflante Spiritu” na terenie badań nad kulturą literacką autorów ksiąg Starego Testamentu. Wychodząc ze spostrzeżenia, że każdy autor ludzki — nie wyłączając piszących pod natchnieniem Bożym — wybiera najodpowiedniejszą formę przekazywania myśli, dostosowaną do umysłowości autora i czytelników, współczesny egzegeta będzie się starał ją odtworzyć za pomocą analizy słownictwa, analogii i porównań z literaturą pozabiblijną. Najpierwszym jego zadaniem będzie naturalnie wypośrodkować sens wyrazowy, będzie on jednak dobrze pamiętał, iż o znaczeniu zdania lub szeregu zdań decyduje również forma literacka, nadająca im niejednokrotnie sens zupełnie nowy. Tutaj można uzyskać wskazówkę, o jaki rodzaj wypowiedzi chodzi. Np. przystępując do wyjaśnienia opisu lub zapowiedzi Przymierza musi wziąć egzegeta katolicki pod uwagę kolejne fazy rozwojowe formularza Przymierza<sup>41</sup> wraz z tzw. Księgą Przymierza<sup>42</sup>. Wiele światła na zrozumienie rozwoju tego centralnego pojęcia Starego Testamentu rzuca dogłębna znajomość liturgicznych instytucji izraelskich, jak święta Przymierza lub innych kultowych uroczystości odnowienia Przymierza<sup>43</sup>. To samo można by powiedzieć — dając jeszcze jeden przykład o słynnych a często błędnie

<sup>38</sup> Por. W. Eichrodt, *Theologie des Alten Testaments I*, Göttingen<sup>5</sup> 1957, 44 i 94.

<sup>39</sup> Charakterystyczne cechy tej oceny wybitnych postaci Izraela zawiera Syr 45,1 nn. Refleksje na ten temat są jednak o wiele starsze i sięgają lat rozkwitu kierunków deuteronomistycznych.

<sup>40</sup> Np. W. L. Holladay, *The Background of Jeremiah's Self-understanding: Moses, Samuel and Ps. 22*, w: JBL 83 (1964) 153—164. Z dziedziny qumranistyki: H. Braun, *Römer 7,7—25 und das Selbstverständnis des Qumran-Frommen*, w: Zeitschr. f. Theologie u. Kirche 56 (1959) 1—18 oraz W. R. Stegner, *The Self-Understanding of the Qumran Community compared with the Self-Understanding of the Early Church*, rozpr. dokt. Drew University 1960.

<sup>41</sup> Najlepsza praca na ten temat: K. Baltzer, *Das Bundesformular*, Neukirchen 1960.

<sup>42</sup> Wśród autorów katolickich na specjalną uwagę zasługują prace: H. Cazelles *Etudes sur le Code d'Alliance*, Paris 1964; N. Lohfink, *Die Wandlung des Bundesbegriffes im Buche Deuteronomium*, w: *Festgabe f. K. Rahner I* (1964) 423—444.

<sup>43</sup> Por. E. Kutsch, *Das Herbstfest in Israel*, rozpr. dokt. Mainz 1955, 139 nn; W. Lempp, *Bund und Bundesernewung bei Jeremia*, rozpr. dokt. Tübingen 1955.

rozumianych złorzeczeniach i błogosławieństwach, wywodzących się z religijnej oprawy idei świętej wojny, a przeniesionych następnie na płaszczyznę liturgiczną a nawet etyczną<sup>44</sup>. Ta historyczno-literacka analiza przyniosła w ostatnich latach wiele cennych wyników, których tu nawet w wielkim skrócie wyliczyć niepodobna<sup>45</sup>.

Trudno jednak tać, że stanowi ona etap pracy egzegety nader delikatny. Metoda w niej stosowana wywodzi się z badań krytycznych nad literaturą świecką, komponowaną przez ludzi o tendencjach literackich. Chociaż wśród ksiąg Starego Testamentu nie brak prawdziwych pereł literatury ogólnoświatowej, to jednak główne ich założenia będą zawsze religijne. Często też przesadza się, przypisując autorom biblijnym (głównie prorokom) zbyt skomplikowane procesy literackie. Oczywiście w niektórych wypadkach są oni jedynie ogniwami utartych już tradycji, tym mniej jest jednak właściwe rozczłonkowanie ksiąg Starego Testamentu na szereg luźno powiązanych elementów literackich<sup>46</sup>.

Jeszcze inne nieporozumienie — to ścisłe wiązanie krytyki literackiej Starego Testamentu z oceną historyczną ksiąg. Nie bez winy są apologetycznie nastawione koła egzegety katolickiej, które powołują się na rodzaje literackie jedynie tam, gdzie stają przed nieprzewyciężoną trudnością historyczną. Tym samym nasuwają czytelnikom (lub słuchaczom) nieobeznany z krytyką literacką błędne przypuszczenie, iż rodzaje literackie godzą w historyczne wartości ksiąg biblijnych. Tak więc praca analityczno-literacka egzegety katolickiego wymaga nie tylko wnikliwości i erudycji, ale także umiaru i pełnego obiektywizmu.

Najważniejszym etapem pracy biblisty Starego Testamentu będzie niewątpliwie synteza teologiczna. Ma ona z natury rzeczy inny charakter niż w teologicznym opracowaniu Nowego Testamentu, bynajmniej zresztą nie łatwym. Egzegeta chrześcijański rozumie Stary Testament nie tylko jako zbiór ksiąg o różnej tematyce religijnej, powstały w środowisku żydowskim przed narodzeniem Chrystusa, lecz jako posłannictwo Boże, które przygotowało realizację planu zbawienia przez Jezusa Chrystusa. Dla niego każda teologia musi posiadać relację do Boskiego Zbawiciela. W tej chwili stosunek Starego Przymierza do Nowego — zagadnienie w egzegezie bodaj najstarsze — wysuwa się znów na czoło problemów najbardziej dyskutowanych w katolickiej teologii Starego Testamentu. Czym jest wła-

<sup>44</sup> O błogosławieństwach i przekleństwach por. doskonałą pracę uczonego katolickiego J. Scharberta, *Solidarität im Fluchen und Segnen im Alten Testament*, Bonn 1958.

<sup>45</sup> Najlepszy wykład zasad i wyników tej krytyki podaje *Introduction à la Bible*<sup>2</sup> I, 121—164.

<sup>46</sup> Por. E. Lipiński, *Stary Testament w świetle dzisiejszych badań*, w: *Znak* 13 (1961) 925—942.

<sup>47</sup> *Sens chrétien de l'Ancien Testament*, Paris<sup>2</sup> 1962.

ściwie Dawne Przymierze? Księgą obietnic, prorocstw czy też raczej przygotowania, postaci i zdarzeń typicznych, realizujących się w czasach Nowego Przymierza? Bez rozwiązania tych pytań wstępnych niepodobna wytyczyć właściwej drogi teologii biblijnej.

Wśród obszernej literatury katolickiej na ten temat wybijają się dwie prace Ks. P. Grelot, profesora na Instytucie Katolickim w Paryżu<sup>47</sup> oraz O. C. Larchera OP.<sup>48</sup> Pierwsza omawiając zagadnienie z punktu widzenia bardziej dogmatycznego, zastanawia się nad zadaniami egzegety katolickiego wobec głównego tematu Starego Testamentu: zbawczego planu Bożego rozwijającego się w określonym miejscu i czasie. Jeśli celem biblisty jest osiągnąć dogłębne zrozumienie tekstu, musi on stosować zasady krytyki przedstawionej w pierwszej części referatu. Jednocześnie nie może on nie przekroczyć ich granic, skoro wie o perspektywach planów Bożych zupełnie nowych w osobie i działalności Jezusa Chrystusa, skoro w ich świetle jedynie dostępna jest całość doktrynalna Starego Testamentu. Przykładem świeci tu św. Paweł wraz z innymi natchnionymi autorami Nowego Testamentu. Nie może to być jednak nadbudowa spekulatywno-teologiczna na danych krytycznych, lecz metoda łącząca harmonijnie stronę analityczną, historyczną i krytyczną egzegezy z oceną teologiczną Starego Testamentu. Druga z wspomnianych prac bada wnikliwie poszczególne aspekty teologiczne Starego Przymierza: prorocki, przygotowawczy i figuratywny, i to w świetle historii zbawienia i jej aktualności chrześcijańskiej. Jednak i ona nie daje definitywnej odpowiedzi na zasadnicze pytanie: jak zastosować współczesne środki krytyczne i literackie, by ukazały nie tylko wartości ludzkie ksiąg biblijnych, nie tylko rozwój myśli religijnej w Izraelu, ale prawdziwą i pełną myśl teologiczną. Nie spełni tego zadania klasyczna hermeneutyka, ani jej sens pełniejszy w zmodyfikowanej formie proponowanej przez Grelota<sup>49</sup>, nie spełnią go też inne tradycyjne schematy.

Współczesna egzegeza katolicka szuka intensywnie dróg przyszłej syntezy doktrynalnej, godnej imienia teologii chrześcijańskiej Starego Testamentu. Chociaż dyskusje toczą się jeszcze wokół zagadnień metodycznych, pojawiają się tu i ówdzie pierwsze próby całościowego ujęcia teologicznego. Jeśli pominąć niezbyt fortunne starsze próby kolekcji tekstów biblijnych do użytku dogmatyki, dokonane przez Ceuppensa<sup>50</sup> oraz pisaną jeszcze w latach czterdziestych Teologię Starego Testamentu Heinischa<sup>51</sup>, można wymienić dwu a właściwie trzy-tomową „*Théologie de l'Ancien Testa-*

<sup>48</sup> *L'actualité chrétienne de l'Ancien Testament*, Paris 1962.

<sup>49</sup> *dz. cyt.*, 458—495.

<sup>50</sup> F. Ceuppens, *Theologia biblica*, Taurini 1938—1949. W początkach rozwoju biblistyki katolickiej należy wymienić jeszcze próbę M. Hetzenauera, *Theologia biblica... I: Vetus Testamentum*, Friburgi Br. 1908.

<sup>51</sup> P. Heinisch, *Theologie des Alten Bundes*, Bonn 1940.

ment” van Imschoot, daleką jeszcze od wymagań współczesnej egzegezy<sup>52</sup>. Inne próby ograniczają się do naświetlania jednego z pojęć centralnych albo instytucji Starego Testamentu, np. Prawa lub Przymierza. Nie brak i nowoczesnych asystematycznych prób teologii „mozaikowych” w stylu O. D. Barthélemy<sup>53</sup> lub Ks. Cz. Jakubca<sup>54</sup>, odpowiadających bodaj najbardziej umysłowości współczesnego człowieka.

Nie potrzeba dodawać, że szereg zagadnień teologiczno-biblijnych, opracowanych dawniej, otrzymuje nową oprawę stosownie do postępów egzegezy<sup>55</sup>. Imponujące ale i zaskakujące często wyniki dociekań dowodzą, że droga do pełnej syntezy biblijno-dogmatycznej jest jeszcze dość daleka. Ale ważne jest to, że inicjatywa tych prac została podjęta przez egzegezę katolicką — zgodnie z postulatami odnowy soborowej — z pełną otwartością i zapałem, oraz to, że wśród prób i dyskusji dojrzewa nowy, bogatszy pogląd na posłannictwo Boże Starego Przymierza.

KS. LECH STACHOWIAK

<sup>52</sup> P. van Imschoot, *Théologie de l'Ancien Testament I—II*, Paris 1954—1956. Zapowiadany t. III dotąd nie ukazał się.

<sup>53</sup> *Dieu et son image. Ebauche d'une théologie biblique*, Paris 1963.

<sup>54</sup> *Stare i Nowe Przymierze. Biblia i Ewangelia*, Warszawa 1961.

<sup>55</sup> Np wielokrotnie dyskutowano w ostatnich latach zagadnienie dekalogu (ze strony protestanckiej: J. J. Stamm, *Der Dekalog im Lichte der neueren Forschung*, Bern<sup>2</sup> 1962; H. H. Rowley, *Moses and the Decalogue*, w: *Men of God*, London 1963, 1—36; ze strony katolickiej: H. Haag, *Der Dekalog*, w: *Moraltheologie und Bibel*, Paderborn 1964, 9—38; J. Schreiner, *Zehn Gebote im Leben des Gottesvolkes*, München 1966) oraz zagadnienie upadku pierwszych ludzi i grzechu pierwotnego (L. Ligier, *Péché a'Adam et péché du monde I—II*, Paris 1960—1961; J. Gross, *Entstehungsgeschichte des Erbsündendogmas I—II*, München 1960—1963; A. M. Dubarle, *Le péché originel dans l'écriture*, Paris 1958; H. Haag, *Biblische Schöpfungslehre und kirchliche Erbsündenlehre* (Stuttgarter Bibel-Studien, 10), Stuttgart 1966).

*DIE KATHOLISCHE BIBELWISSENSCHAFT DER GEGENWART*

Die katholische Bibelwissenschaft des XX Jhdts. kann als eine historisch-theologische Tatsache, als eine Antwort der Theologen auf offizielle Stellungnahme der Kirche oder auch als ein Faktor der fortschreitenden zeitgenössischen Wissenschaft und Kritik aufgefasst werden. Seit den ersten Jahrzehnten ds. Jhdts hat die katholische Exegese den langen Weg von der apologetisch-kontroversen Theologie zur autonomen Wissenschaft gemacht. Durch das Ringen um direkten Zugang zur vollen Botschaft des Alten Testaments wurde eine Atmosphäre der Aufgeschlossenheit und Freiheit geschaffen, was in den Konzilsjahren zur Förderung des oekumenischen Gedankens wesentlich beitrug.

An Einzelfragen verdienen drei Hauptprobleme eine besondere Betrachtung: die Textkritik mit ihren aufschlussreichen Ergebnissen anhand der neueren und neuesten Handschriftenfunde, die Literarkritik, welche eine völlig neue Einsicht den Entstehungsprozess der hl. Bücher gewährte und endlich die bereits begonnene synthetische Arbeit zur Ermittlung einer christlichen Theologie des Alten Testaments. Auf dem letztgenannten Gebiet ging zwar die katholische Forschung über Vorarbeiten nicht hinaus, doch lässt ihre dynamische Entwicklung in der Gegenwart die besten Hoffnungen für die Zukunft hegen.